

Władysław Chojnowski

O uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 kwietnia 1965 roku III CO 17

Palestra 10/6(102), 45-47

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 kwietnia 1965 roku III CO 17/65

(OSNCP nr 12/201/65 i OSPiKA 3/66)

W uchwale tej Sąd Najwyższy stwierdził między innymi, że zawarty w art. 1085 § 1 zdanie 2 kodeksu cywilnego zakaz zbywania gospodarstwa w ciągu 5 lat od jego objęcia obowiązuje także wtedy, gdy spadek odziedziczony przez jednego spadkobiercę obejmuje udział w gospodarstwie rolnym oraz gdy udział zmarłego małżonka w gospodarstwie rolnym należącym do wspólności majątkowej dziedziczy w całości pozostały małżonek.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały twierdzi, że w praktyce wypowiediany jest pogląd, iż zakaz, o którym mowa, nie odnosi się do odziedziczonego udziału, ponieważ przepis zdania 2 tego artykułu dotyczy jedynie dziedziczenia całego gospodarstwa rolnego, a nie udziałów w nim.

Poglądu tego — zdaniem SN — nie można uznać za słuszny przy zestawieniu i przy zanalizowaniu innych przepisów ograniczających dziedziczenie gospodarstw rolnych. W szczególności np. art. 1065 k.c. przewiduje, że spadkobiercą „gospodarstwa lub jego części” można ustanowić tylko osobę odpowiadającą przewidzianym w tym przepisie warunkom. Aczkolwiek przepis ten nie wspomina o możliwości ustanowienia spadkobiercy części ułamkowej, to jednak nie może budzić żadnej wątpliwości, że takie ustanowienie jest nie tylko dopuszczalne, ale że przy powołaniu kilku spadkobierców ułamkowe określenie udziałów poszczególnych spadkobierców jest wręcz regułą. Wynika z tego, że użyty w art. 1066 wyraz „część” oznacza niekoniecznie część fizyczną, ale raczej — i to chyba przede wszystkim — część ułamkową.

Art. 1085 § 1 k.c. — wywodzi dalej SN — używa wyrazu „część” dwukrotnie: a) przy określeniu tego, co otrzymał spadkobierca, i b) przy ustanowieniu zakazu zbycia w całości lub części otrzymanych nieruchomości rolnych. Gdyby przyjąć, że przepis ten ma na myśli zakaz zbywania tylko nieruchomości w całości lub części fizycznej, nie ogranicza natomiast ułamkowej części nieruchomości, to zakaz ten nie miałby praktycznego znaczenia, gdyż spadkobierca mógłby obejść zakaz przez zbycie całej nieruchomości np. dwu osobom w częściach ułamkowych. Skoro więc zakaz zbycia przewidziany w drugiej z omawianych sytuacji obejmuje zarówno część fizycznie wydzieloną, jak i część ułamkową, to trudno uznać, że przy pierwszej sytuacji wyraz część oznacza wyłącznie część fizycznie wydzieloną, a nie również część ułamkową.

Tak więc, konkluduje SN, wykładnia gramatyczna i systematyczna przemawia za uznaniem, że zakaz zbycia zawarty w art. 1085 § 1 k.c. dotyczy również sytuacji, gdy przedmiotem dziedziczenia jest tylko udział w gospodarstwie rolnym, który przypada jednemu tylko spadkobiercy. Za takim rozwiązaniem przemawia także cel społeczno-gospodarczy leżący u podstaw ograniczeń z art. 1085, a który jest tak samo aktualny co do części fizycznej, jak i ułamkowej.

Oczywiście z samego kontekstu zdania może wynikać, o jaką część chodzi: fizyczną czy ułamkową. Jeżeli w sklepie proszę o pół bochenka chleba, to nie po-

trzeba podkreślać, że chodzi mi o część fizyczną, bo z sensu mojego żądania widać, że chodzi o taką część. Jeżeli w akcie notarialnym strony stwierdzają, że nabyca kupuje 1/3 część nieruchomości o pow. 5 ha, to oczywiście bez potrzeby dodawania wzmianki, o jaką część chodzi, rozumiemy, że mamy na myśli część ułamkową.

Tak też wyraża się i ustawodawca w kodeksie cywilnym. Na przykład z art. 163 widać, że mówiąc o części nieruchomości, ma on na myśli tylko część fizyczną, co wynika ze wzmianki o podziale nieruchomości. Natomiast jeśli chodzi o art. 1069 k.c., to wzmiankę o części spadku rozumieć należy tylko jako o części ułamkowej, ponieważ spadek można zbyć tylko w części ułamkowej, a nie fizycznej.

Jeżeli chodzi o dziedziczenia ustawowe, to spadek dziedziczy się w częściach ułamkowych.

W testamencie, nawet w wypadku przewidzianym w art. 961 (odpowiednik dawniejszego art. 103 pr. spadk.), uważa się spadkobierców za powołanych do spadku w częściach ułamkowych.

Również w dawnym prawie spadkowym ustanawiało się spadkobiercę co do części ułamkowej. Przeznaczenie określonej osobie poszczególnych przedmiotów majątkowych jest w zasadzie (poza wypadkiem przewidzianym w art. 103) zapisem, a nie ustanowieniem spadkobiercy.

Zdaniem moim, skoro w świetle powyższych uwag art. 1085 używa wyrażenia: „Spadkobierca, który w wyniku działu otrzymał gospodarstwo rolne lub jego część”, to ma on niewątpliwie na myśli część fizyczną, ponieważ w wyniku działu spadku innej części się nie otrzymuje, chociaż przedmiotem działu może być część ułamkowa gospodarstwa, albowiem gdy chodzi o taki wypadek, to strony zawsze łączą wniosek o dział spadku z wnioskiem o zniesienie współwłasności.

Prowadzenie sprawy działowej obejmującej tylko część ułamkową gospodarstwa byłoby dla stron bezsensowne, ponieważ nie prowadziłyby do celu, jakim jest dla strony fizyczny podział nieruchomości.

W toku swojej kilkudziesięcioletniej pracy w wymiarze sprawiedliwości nie widziałem ani jednej takiej sprawy.

Skoro więc spraw takich w praktyce nie ma, to ustawodawca nie mógł mieć na myśli części ułamkowej gospodarstwa otrzymanej w wyniku działu.

Natomiast jeśli chodzi o zbycie w całości lub w części nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, to — zdaniem moim — zgodnie z wykładnią powyższą SN ustawodawca miał na myśli i część ułamkową, ponieważ mamy tu do czynienia z taką samą *ratio legis*. Zarówno zbycie części fizycznej nieruchomości rolnej, jak i części ułamkowej z punktu widzenia powyższego przepisu jest jednoznaczne (por. art. 163 i 166 § 2 k.c.).

Jeżeli zakaz z art. 1085 k.c. dotyczy tylko całego gospodarstwa rolnego lub wydzielonej w działle jego części fizycznej, to jest zrozumiałe, że ustawodawca w zdaniu drugim tego artykułu dla analogicznej sytuacji prawnej świadomie opuścił słowa „lub jego część”, ponieważ w drodze spadkobrania jeden spadkobierca nie może odziedziczyć fizycznej części gospodarstwa, tylko całość.

Już z samej wykładni gramatycznej tego drugiego zdania wynikałoby, że skoro ustawodawca w jednym przepisie umieszcza w pierwszym zdaniu słowa „lub jego część”, a w drugim zaraz zdaniu słowa te opuszcza, to niewątpliwie musiał to uczynić świadomie, w przeciwnym bowiem razie myśl swoją mógłby i powinien był wyrazić w jednym takim zdaniu:

„Spadkobierca, który w wyniku działu spadku lub dziedziczenia otrzymał gospodarstwo rolne lub jego część, nie może przed upływem lat pięciu od daty działu

lub objęcia przez niego tego majątku zbyć w całości lub części nieruchomości rolnych wchodzących w skład tego gospodarstwa”.

Jakże więc w tym świetle logiczne i zrozumiałe jest opuszczenie słów „lub jego część” w zdaniu drugim omawianego artykułu! Jest ono jasną konsekwencją powyższej interpretacji zdania pierwszego.

Gdyby dopuściło się interpretację proponowaną przez SN, to w praktyce powstałyby następujące wprost paradoksalne sytuacje:

1) jedyny spadkobierca ułamkowej części gospodarstwa rolnego nie mógłby zbyć jej współwłaścicielowi pozostałej części, chociaż ustawa sprzyja wyjściu z niepodzielności i komasacji udziałów i chociaż jest to zgodne z interesem społeczno-gospodarczym. Odwrotnie zaś, współwłaściciel mógłby zbyć swój udział spadkobiercy, jak to stwierdza wyraźnie SN w pkt II lit. b) in fine uzasadnienia;

2) pozostała przy życiu żona w podeszłym wieku (kobiety przeżywają zazwyczaj mężczyźni) nie mogłaby zbyć swego udziału często wraz z pozostałą częścią gospodarstwa należąca do niej z umowy lub wspólności majątkowej, chociaż, pozbawiona męskiej opieki, niezdolna jest do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, a to ostatnie, po pięciu latach takiej gospodarki, uległoby zniszczeniu i „obdłużeniu tak dalece, że nie przedstawiałoby większej wartości. Nie trzeba udowadniać, jakie powstałyby z tego powodu szkody dla gospodarki narodowej, w której interesie leży istnienie i popieranie gospodarstw obejmowanych przez właścicieli dających gwarancję należytego ich prowadzenia;

3) jedyny spadkobierca udziału w gospodarstwie nie jest z zawodu rolnikiem (ale posiada kwalifikacje rolnicze), mieszka w mieście albo jest małoletnim, uczniem lub studentem. Skoro nie ma on zamiaru wrócić na rolę, to czemu nie zezwolić mu na sprzedaż jego udziału, na którym i tak nie można zorganizować prawidłowego gospodarstwa?

Inna jest — oczywiście — sytuacja, gdy w drodze działu spadkobierca odziedziczy całe gospodarstwo lub część odpowiadającą co najmniej podstawowej normie obszarowej, na których zorganizowane gospodarstwo już istnieje.

W tych warunkach dochodzę do wniosku, że zakaz przewidziany w art. 1085 § 1 zdanie 2 kod. cyw. obejmuje tylko jedynego spadkobiercę dziedziczącego całe gospodarstwo rolne, a nie udział w nim. Definicja gospodarstwa rolnego podana jest w § 2 rozp. R. M. z dnia 29.XI.1964 r. (Dz. U. poz. 304). Według tego przepisu za gospodarstwo rolne uważa się również zespół gruntów pochodzących z dwóch lub więcej nieruchomości rolnych, które stanowią współwłasność kilku osób, jeżeli przed dniem 5 lipca 1963 roku zespół tych gruntów stanowił odrębną całość gospodarczą zorganizowaną przez współwłaściciela w ramach jego udziału we współwłasności tych nieruchomości.

Gospodarstwem rolnym więc według tej definicji nie może być udział w nieruchomości rolnej.